

AMERYKANIE PREZENTUJĄ MQ-9 REAPER Z MIROŚLAWCA

Amerykańscy żołnierze zaprezentowali stacjonujące od maja w 12 Bazie Bezzałogowych Statków Powietrznych w Mirosławcu maszyny MQ-9 Reaper. Spotkanie odbyło się w ramach obchodów amerykańskiego Dnia Niepodległości.

W Mirosławcu stacjonują dwa bezzałogowce typu MQ-9 Reaper. Jak powiedział dowódca 52 Ekspedycyjnej Grupy Operacyjnej płk John Jimenez, "Żniwiarze" charakteryzują się przede wszystkim bardzo dalekim zasięgiem. Rozlokowanie Reaperów w polskiej bazie pozwoliło na zwiększenie zdolności rozpoznawczych na wschodniej flance NATO. O możliwości rozmieszczenia bezzałogowców tego typu w Mirosławcu Defence24.pl informował już w styczniu br. Jak powiedział płk Jimenez, nie został ustalony konkretny termin zakończenia pobytu amerykańskiego komponentu w Mirosławcu.

"Pozwala to na obserwację obiektów przez długi czas (według danych producenta do 27 godzin - przyp. red) [...]. Kadłub jest bardzo odporny, ma też wiele możliwości, które mogą być wykorzystywane przez naszych sojuszników i wojska NATO" - powiedział płk Jimenez. Dodał, że ten model jest dużo odporniejszy od poprzednika, MQ-1 i ma o wiele więcej funkcji. MQ-9 Reaper mogą działać na wysokości 15 km z prędkością do 370 km/h, a ich zasięg to około 1850 km. Rozpiętość skrzydeł wynosi 20 m, długość prawie 11 m, a wysokość 3,8 m. Reaper może przenosić blisko 1,4 tony uzbrojenia podwieszanego na sześciu węzłach podskrzydłowych.

Reapery mogą przenosić bomby GBU-12 Paveway II, GBU-38 JDAM, jak i rakiety powietrze-ziemia Hellfire. W wielu wypadkach wykorzystują kombinację różnych typów wymienionego uzbrojenia, na przykład 2 bomby kierowane laserowo i cztery rakiety Hellfire. Drony tego typu są używane nie tylko przez amerykańskie siły zbrojne, ale też we Włoszech, Francji i Wielkiej Brytanii. W 2015 roku zgodę na zakup Reaperów otrzymała też Holandia.

Kluczowym elementem naszego pobytu były ćwiczenia Saber Strike-18. Nie ma partnerstwa bez ćwiczeń, nie ma lepszego sposobu na to, żeby przygotować się na różne sytuacje bojowe.

Dowódca 52 Ekspedycyjnej Grupy Operacyjnej płk John Jimenez

"Naszym zadaniem jest zabezpieczenie i wsparcie pobytu amerykańskiego komponentu u nas w jednostce, ale przy okazji uczenie się i zbieranie wspólnych doświadczeń" - powiedział dowódca 12 Bazy Bezzałogowych Statków Powietrznych płk Łukasz Andrzejewski-Popow. Dyslokacja zdolnych przenosić uzbrojenie maszyn odbywa się w ramach operacji Atlantic Resolve rozpoczętej przez Stany

Zjednoczone w odpowiedzi na agresję wobec Ukrainy i aneksję Krymu przez Rosję.

12 Baza Bezzałogowych Statków Powietrznych w Mirosławcu powstała na bazie 12 Komendy Lotniska oraz dywizjonu rozpoznania powietrznego. Według planów w bazie będą funkcjonowały eskadry bezzałogowców średniego zasięgu, krótkiego zasięgu oraz klasy MALE (medium-altitude, long-endurance - średniego pułapu i dużej autonomności). Do głównych zadań mirosławieckiej bazy należą: rozpoznanie obrazowe i elektroniczne, analiza pozyskanych informacji rozpoznawczych i przekazywanie ich decydom politycznym i wojskowym, a także wskazywanie celów lotnictwu uderzeniowemu.

Czytaj też: [ILA 2018: wielka premiera europejskiego drona EuroMALE](#)

Wojsko Polskie nie posiada obecnie bezzałogowców klasy MALE, planowany jest ich zakup w ramach programu Zefir. Prawdopodobnie drony tej klasy zostaną pozyskane w drodze umowy międzyrządowej. Pod uwagę brany jest zakup amerykańskich MQ-9 Reaper oraz izraelskich dronów Hermes 900, produkowanych przez Elbit Systems. BSP Hermes 900, jak i Hermes 450 wsparły w 2016 roku zabezpieczenie Szczytu NATO w Warszawie oraz Światowych Dni Młodzieży. W lutym br. podczas posiedzenia Sejmowej Komisji Obrony Narodowej poinformowano, że przewidziany jest zakup dwóch zestawów Zefir do 2022 roku i dwóch kolejnych po tym terminie jako opcji.

Czytaj też: [MON: dostawy czterech klas systemów bezzałogowych do 2022 r.](#)

MR/PAP